

Człowiek, który nie rozmawia z Kaczyńskim

<http://tygodniknie.pl/>



MICHAŁ MARSZAŁ - 4 WRZEŚNIA 2021

O walce z Włodzimierzem Czarzastym, przeszłości i przyszłości „NIE” rozmawia z ANDRZEJEM ROZENKIEM, naszym dobrym kolegą, który chce przejąć władze na Lewicy.



Rys. Włodek Kierus

- Co tam się u Was odwała w partii? Będziecie na Lewicy wprowadzać stan wyjątkowy?

- Odwała się w dawnym Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Przewodniczący Włodzimierz Czarzasty z jakiegoś powodu boi się stanąć do uczciwych wyborów. Najpierw wpadł na pomysł,

że po połączeniu z Wiosną reelekcję zagwarantują mu ludzie Biedronia. To jednak było za mało, teraz profilaktycznie wycina wszystkich konkurentów. Najpierw świętego łódzkiego posła Tomasza Trełę, a teraz mnie.

- Co masz za złe Czarzastemu? Wydawało się, że współpraca się układa.

- Właściwe pytanie brzmi: co Czarzasty ma przeciwko mnie? Oficjalnie – przeanalizował moje wystąpienia medialne z ostatnich trzech miesięcy. Nie było tego zbyt wiele, bo partia rządzona przez Czarzastego woli wysyłać do mediów Annę Marię Żukowską. Włodek znalazł więc cytaty z Rozenka pochodzące np. z portalu E-legnickie.pl. A tam takie straszne moje słowa: „Lewica będzie współrządzić Polską wyłącznie po obaleniu rządów PiS. Aby do tego doprowadzić, potrzebna jest współpraca wszystkich sił opozycyjnych. Obecna władze Lewicy zdają się tego nie pojmować, umizgując się do rządzących:. Przewodniczący przetrzepał też mojego Facebooka. Znalazł tam następane wstrząsające wersy: „Włodku, maszerujesz na Nowogrodzką? Wolna droga. Ale nie ciągnij tam za sobą Lewicy, która tego nie chce”. Za te słowa napisane i wypowiedziane Czarzasty postanowił nie przyjąć mnie do frakcji. To *de facto* może oznaczać wykluczenie z partii, jeśli Sąd Koleżeński tak postanowi.

- Frakcje, sady i inne roszady... Rozumiem, że 9 października łączycie SLD i Wiosnę, i wybieracie dwóch współprzewodniczących, którzy będą w porozumieniu rządzić Nową Lewicą. To w ogóle dobry pomysł?

- Tak. To daje bezcenny efekt synergii. Młodość i dynamika łączy się z doświadczeniem i statecznością. Zawsze byłem gorącym zwolennikiem połączenia.

- Czarzasty jest złym szefem partii?

- Oceniam go krytycznie. Z jednej strony bardzo zabiega o zachowanie jedności klubu, co jest chwalebne. Z drugiej jednak swoimi mało roztropnymi decyzjami wciąga nas w sytuacje kryzysowe. Nikt mnie nie przekona, że potajemne knowania z Michałem Dworczykiem, poprzedzające głosowanie za Funduszem Odbudowy, to był dobry pomysł. Zamiast popierać sensowny i potrzebny projekt unijny, jakim jest Fundusz Odbudowy, Czarzasty uzgadniał coś z PiS-em.

- Nie wolno?

- PiS to partia, która jest najgorszym politycznym tworem od trzydziestu lat, która niszczy Polską praworządność i ośmiesza nas na arenie międzynarodowej. Z takimi ludźmi się z zasady nie negocjuje. A jeśli już, to tylko wraz z resztą pozycji, a nie jak mały Jasio, tak żeby przechytryć innych i zagrać na nosie Budce i Kosiniakowi-Kamyszowi. To piaskownica, a nie poważna polityka.

- Policzyłeś już szable? Czyją stronę trzymają działacze?

- Jestem teraz na urlopie w Chorwacji. Wiele mogło się pozmieniać. Ale przed wyjazdem obliczaliśmy, że na 16 województw 10 jest przeciwne Czarzastemu. Mówimy oczywiście o strukturach dawnego SLD. A co o tym myślą wyborcy? Łatwo sprawdzić, wystarczy poczytać setki komentarzy na moich Twitterze i Facebooku. Trudno odszukać te przychylnie dla Czarzastego.

- Czarzasty też na pewno ma kalkulator.

- Jeśli w ogóle dojdzie do uczciwych wyborów, to każdy, kto nie nazywa się Czarzasty, wygra w gronie delegatów z dawnego SLD. Decydujące będą więc głosy delegatów z dawnej Wiosny.

- A jaką Lewicę chcesz budować?

- Społeczną, postępową, zieloną, laicką, antyfaszystowską i antypisowską. Wielobarwną. Taką od centrum aż po skrajnie lewą flankę. Odważną programowo i jednocześnie odpowiedzialną za Polskę. Silną na co najmniej 20 procent.

- Opozycja powinna iść razem czy Lewica powinna się wyłamać?

- Lewica musi porozumieć się z resztą opozycji, bo to jedyna droga, żeby skutecznie i raz na zawsze odsunąć narodowo-populistyczne PiS od władzy.

- Dlaczego wkurzony wyborca miałby wybrać Was, a nie pójść za Tuskiem? Czym chcecie różnić się od reszty opozycji?

- Mamy swoje wartości, które są dla nas szczególnie ważne. W wielkim skrócie to równość, wolność, demokracja i ekologia. Oczywiście to nie oznacza, że inne partie w ogóle nie wyznają tych wartości. Lewica jednak może to robić lepiej, mądrzej i skuteczniej.

- Powrót Tuska na białym koniu Wam zaszkodził czy pomógł?

- Powrót Tuska pomógł Koalicji Obywatelskiej. Była już w głębokiej niedoli. Tuż przed powrotem notowania KO spadały regularnie poniżej 15 proc. I to był świetny moment, żeby część tego elektoratu przejęła Lewica. Tak się jednak nie stało. Knucie z PiS-em, które wymyślił Czarzasty, i radykalny ton anty-PO, jaki nadało kilka osób, z Anną Marią Żukowską na czele, spowodowały, że nie tylko nie udało się przejąć elektoratu obrażonego na KO, ale udało się też stracić blisko 1/3 naszych wyborców. Taka szansa zdarza się formacji politycznej być może raz na całe życie, a tu taka porażka.

- Część lewicowych publicystów wypomina Ci przeszłość u boku Palikota, że po odejściu chciałeś budować z Napieralskim partię liberalną światopoglądowo i gospodarczo a la wczesny Janusz Korwin-Mikke, że w wyborach na prezydenta Warszawy dostałeś tylko 1,5 proc...

- Nie mam się czego wstydić. To, co robiłem u Palikota, było wysoko oceniane. A Biało-Czerwoni to miała być normalna europejska socjaldemokracja. Co to wspólnego z Korwinem, wiedzą tylko ci, którzy takie banialuki wymyślają.

- Czy jest coś dobrego, co jesteś w stanie powiedzieć o PiS?

- Nie.

- Nawet jedno słowo?

- Nic.

- Co to manewr z oddawaniem pierwszeństwa do startu na przewodniczącego łódzkiemu posłowi Tomaszowi Treli?

- Tomasz Trela jest od dwudziestu lat nieprzerwanie w SdRP, a później w SLD. Wiem doskonale, że nie było mu łatwo, ale wytrzymał wiele zawirowań i wielu liderów, nie zawsze idealnych. Jest ceniony w strukturach i ma ogromne doświadczenie samorządowe. Gwarantuje też, że Lewica nigdy nie skuma się z PiS-em. Naturalny lider na obecne czasy. Ale skoro Włodek postanowił go zawiesić prawdopodobnie do kongresu, to ja chętnie za Trełę wystartuję. Jeśli Czarzasty pozbędzie się mnie, wystartują inni. Wszystkich nas przecież nie wyrzuci.

- Mówicie sobie z Kaczyńskim „dzień dobry” w Sejmie? Rozmawiałeś z nim kiedyś?

- Mama mnie dobrze wychowała. Mówię wszystkim: „dzień dobry”. Nie rozmawiałem nigdy z Jarosławem Kaczyńskim. On jest niedostępny, otoczony ochroną albo zausznikami. Nawet gdybym chciał, trudno się dopchać. A nie chcę.

- Rozumiem, wolisz towarzystwo Ziobry...

- Ziobro jest łatwiej dostępny. Ale w tej kadencji nie miałem okazji z nim rozmawiać. Pamiętaj, że prawie rok byliśmy na zdalnym. Jak dzieci w szkole.

- Nie tęsknisz za pracą w redakcji „NIE”? Tu nie ma Czarzastego, żebyś się z nim kłócił...

- Tęsknię jak cholera. To najlepszy zakład pracy pod słońcem!

Rozmawiał MICHAŁ MARSZAŁ

michal.marszal@redakcja.nie.com.pl